Drugi nakład po konfiskacie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWE

Nr. 20. Warszawa, 8 listopada 1936 roku Rok I.

JAN GRABOWSKI

Celowa i twórcza walka

Tylko w społeczeństwie tak biernym, jak nasze może zwykły, choćby najbardziej udany wiec na parę tysięcy osób uchodzić za ewenement polityczny. A jednak tak się stało z wiecem antykomunistycznym w Filharmonii. Był to coprawda pierwszy od lat wiec polityczny na większą skalę w Stolicy. Wrażenie jego polega na niespodziance, która była niespodzianką tylko dla słabo orientujących się ludzi.

Jedność duchowa nowego pokolenia

Niespodzianką mogła się wydawać szeroka płaszczyzna na jakiej wiec był zorganizowany, szeroka płaszczyzna, która łączyła się z dużą jednością poglądów.

Organizując wiec z udziałem pism niezwiązanych bliżej z nami, uczyniliśmy to w imię przeświadczenia, że nasza radykalna linia programowa jest zdolna krystalizować wokół siebie całą twórczą myśl młodego pokolenia, wojującego na gruncie narodowym i katolickim.

Owocem tej jedności duchowej był wyraźny zarys programu, jaki ujawnił się we wszystkich przemówieniach.

Zarys programu

Podstawą tego programu jest wiara w Boga i w misję dziejową Polski. Z tej wiary wypływają dalsze postulaty: przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego w kierunku zniesienia kapitalizmu, oparcia ustroju na moralnych podstawach św. Tomasza i zespolenie w ręku narodu, jako całości, ośrodków dyspozycji gospodarczej; oparcia planu politycznego Polski na zorganizowaniu mniejszych państw Europy Środkowej i pokierowaniu blokiem tych państw ideowo chrześcijańskich; rozwiązania kwestji żydowskiej przez usunięcie żydów naprzód poza obręb życia politycznego, a potem poza obręb granic państwa.

Trzecią niespodzianką mogła być wielka sprawność z jaką zgromadzenie się odbywało, porządek na sali, który nie pozwolił przybyłym przedstawicielom „Frontu ludowego"' na najmniejsze ekscesy:

Słowem niespodzianką mogło się zdawać to, co jest rzeczą oczywistą dla każdego myślącego i bacznie patrzącego człowieka — że młode pokolenie polskie wobec wroga, jakim jest żydo-komuna stoi zwarte duchowo, gotowe na wszystko, dobrze wiedzące, co chce mieć w państwie przyszłości.

Zaufanie mas

Zabawnie i małodusznie wyglądają zabiegi tych wszystkich, którzy głosząc się wrogami komunizmu, jednocześnie starali się do wiecu nie dopuścić. Najklasyczniejszym ich przykładem może być warszawski dziennik „A.B.C.". Pismo to w Komitecie Ruchu Młodych udziału nie wzięło, nie tłumacząc zresztą swego stanowiska, w przeddzień wiecu opublikowało notatkę, że wiec jest szkodliwy, gdyż jest robiony przez ludzi niepoważnych, nosi charakter negatywny i będzie tylko reklamą komunizmu. W dzień wiecu zorientowawszy się, że na wezwanie niepoważnych ludzi do Filharmonii walą tłumy, usiłowało jakoś do tej imprezy się przyczepić, kolportując swoje reklamowe kartki, aby nazajutrz znowu pominąć cały wiec milczeniem i zamieścić tylko notatkę o wybiciu szyb w „Wiadomościach Literackich"' — to im się wydało jedynie ważne.

Na wszystkie wątpliwości, niedowiarstwa, małostkowości odpowiedzią była frekwencja na wiecu i entuzjastyczny nastrój. Masy chcą iść za przywódcami młodego pokolenia, żądają tylko programu i zdecydowania. Na wiecu w Filharmonii przekonać się mogły, że nie będą zawiedzione.

JAN KOSTRZEWA

Apel poległych

Proste, drewniane krzyże, schylone na świeżych mogiłach...
Młodości, dzwoniącej życiem, śmiercią wróg w oczy bryzgnął,
Ciosem morderczym z ukrycia wroga zdusiła Was siła —
Na wargach skurczem ostatnim szept nieuchwytny skonał:
— Dla Ciebie — jedyna, wyśniona,
Wielka Ojczyzno!

Na baczność wpatrzeni w zwycięskiej idei świat nowy,
Złączone serc rytmem szeregi braterskim zastygły kołem.
Na grobach poległych kolegów w modlitwie schylają się głowy
I myśli się wszystkich w jedną moc nieprzepartą zbiegły —
Za Polskę Wielką poległym —
Czołem!...

Po kraju wiatr wici do boju roznosi. Padają poległych nazwiska...
I budząc wsie, miasta, do walki wzywają —
Chłop, student, robotnik: Wacławski, Grotkowski, Kozłowski.
W oczach płonących młodością idei żar święty przebłyska
I usta ściśnięte przysięgę szeptają:
Nie spoczniem dopóki się Czynem nie stanie
Wyśniony nasz mit — Wielkiej Polski!

Zmrok płaszczem żołnierskim mogiły okrywa...
Odchodzą w dal zwarte kolumny — do fabryk, bibliotek, do pługa.
Choć droga jest ciężka, ofiarna i długa
Nie spocznie kolumna. Już dnieje... już świta...
I słońce sztandarem nad Wami wykwita
Poległym — Czołem!...

Dn. 9.XI. jako w piątą rocznicę tragicznej śmierci
ś. † p.
STANISŁAWA
WACŁAWSKIEGO
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele akademickim św. Anny o godz. 10.30 na które zapraszają
Koledzy

Kaszuby w niebezpieczeństwie

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie polskiej alarmujące wieści z Kresów, czy to wschodnich, czy też zachodnich.

Nie wolno nam obojętnie przechodzić obok tych wieści, które dotyczą niezwykle ważnych zagadnień naszego bytu państwowego i narodowego.

Opinja polska mało sobie naogół zdaje sprawy, z tego, że na kresach wschodnich czy zachodnich toczy się zacięta walka o polskość, o przyszłość narodową takich ziem, jak województwa wschodnie, czy też Pomorze, lub Śląsk.

Ostatnio dochodzą niepokojące wieści z Kaszub.

Chłop kaszubski, który przez długie lata germańskiego ucisku wytrwał na stanowisku, zdecydowanie i bohatersko broniąc ducha narodowego — teraz musi tę walkę prowadzić w dalszym ciągu, z tem jednakże, że często gorycz i zwątpienie w stosunku do własnego państwa zakrada się w jego duszę. Nie zwraca się uwagi na to, że około sześćdziesiąt kilka procent majątków na Pomorzu znajduje się w rękach niemieckich, że najbogatszą warstwą na Pomorzu jest mieszczaństwo niemieckie.

Niemcy nie próżnują.

Organizują się, rozwijają się pod względem gospodarczym, przeciwstawiając dezorganizacji polskiej dyscyplinę wewnętrzną, solidarność, siłę i prężność idei narodowej.

Nam nie wolno przeciwstawiać Niemcom jedynie biurokrację urzędniczą i policjanta. My musimy w równej mierze przeciwstawić im zdecydowaną organizację Narodu, solidarną akcję gospodarczą i głęboki wysiłek kulturalny. *J. K.*

Ruch Młodych zdruzgocze bolszewizm!

Dziś i jutro

Skonfiskowano

Na drodze do Wielkiej Polski

W niedzielę dn. 1 listopada b. r. o godz. 15-ej odbył się w Filharmonii wielki wiec antykomunistyczny, zorganizowany z naszej inicjatywy przez Komitet Prasy Młodych.

Wiec zgromadził ponad 3 000 osób, przyczem znaczna część przybywającej publiczności wobec przepełnienia sali nie mogła wziąć udziału w wiecu. Na wiecu przemawiali kol.: Marian Reutt („Pro Christo"), red. Czarnecki („Przegląd Katolicki"), red Babiński („Merkuryusz Polski") kol. red. A. J. Reutt („Falanga"), red Braun („Zet"), kol. Szpakowski („Ruch Młodych"). Przewodniczył wiecowi kol. red. Wojciech Wasiutyński („Jutro"). Straż porządkową stanowili kolporterzy „Falangi", wywiązując się wzorowo ze swych obowiązków, zwłaszcza zaś sprawnie likwidując wystąpienia nielicznych prowokatorów komunistycznych.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych" i żywiołową manifestacją na cześć Ruchu Narodowo-Radykalnego.

Belgia na wulkanie

Belgijski rząd zagrożony. Jeszcze jedno państwo demoliberalne zaatakowane przez zwycięski nacjonalizm. Leon Degrelle na czele trzystu tysięcy zorganizowanych „reksistów", reprezentujących conajmniej półtoramiljonową masę Belgów, zagraża Brukseli. Oto bilans krótkiego okresu działalności nacjonalizmu w Belgji. Jasność idei, odwaga i entuzjazm jej wyznawców, wreszcie radykalizm czynu — oto czynniki, które w głównej mierze przyczyniły się do niesłychanej popularności, jaką zdobył sobie „Rex" w ciągu krótkiej, zaledwie paroletniej działalności.

Niewsmak był ten rozwój nacjonalizmu klice masonów, rządzącej w Belgji. Tryumfy „Rexu" napawały obłędnym strachem kapitalistów, liberałów, demokratów, socjalistów, komunistów i anarchistów — całą tę kosmopolityczną, międzynarodową bandę, siejącą wszędzie zamęt i zniszczenie. To też postanowiono chwycić się represji. Premjer belgijski, żyd z pochodzenia, Van Zeeland wydał rozkaz aresztowania Degrelle'a i 250-ciu przywódców ruchu narodowego. Efekt? Olbrzymie manifestacje na cześć wodza „Reks'u" w całym kraju, tak wielkie, że musiano Degrelle'a uwolnić. Degrelle uważa swe aresztowanie za dobry prognostyk dla swego ruchu i przypomina, że Hitler i Mussolini przed ujęciem władzy w kraju również siedzieli w więzieniach.

Ruch reksistów to młody nacjonalizm, ruch nawskroś katolicki i głęboko radykalny. Komunistyczny „Dziennik Popularny" nazywa go „belgijskim O. N. R.-em". Jedno jest pewne — że szybkość rozwoju, dynamika oraz zdecydowanie dowódców ruchu wróży mu szybkie zwycięstwo. Europie przybędzie jeszcze jedno państwo narodowe.

S. K.

Fakty, które mówią za siebie...

Nigdzie ich nie chcą...

W Kapetown (południowa Afryka), w czasie wyładowywania transportu 600 emigrantów żydowskich, doszło w porcie do ostrych manifestacyj. Policja z trudem zdołała uchronić ich od pobicia.

W Montreal, po raz drugi w bieżącym tygodniu policja wezwana została do rozproszenia manifestantów, którzy tłukli szyby w sklepach żydowskich. W obu wypadkach rozruchy te nastąpiły po wiecach, na których mówcy protestowali przeciw wyzyskiwaniu kanadyjskich francuzów przez żydowskich finansistów i przemysłowców. Aresztowano 500 osób.

Rząd Paragwaju postawił kategoryczne żądanie, aby wszyscy emigranci trudnili się stałymi zawodami, lub też opuścili kraj. Ponieważ w ostatnich dwóch latach przybyła do Paragwaju większa ilość żydów, żądanie to równa się groźbie ich wypędzenia.

Wydalono ostatnio z Jemenu lekarza żyda i wielu innych żydów.

Nigdzie ich nie chcą i mają do tego powody — bo przecież:

Żyd i komunista to jedno

Przykłady:

Na miejsce dotychczasowego kierownika, Kominternu, Dymitrowa, który jak wiadomo, zesłany został na Syberię, mianowany został Bela Kuhn. Nominacja Beli Kuhna żyda węgierskiego nastąpiła w nagrodę za rozpętanie rewolucji w Hiszpanii.

Sąd Okręgowy w Kołomyi ogłosił wyrok w wielkim procesie agitatorów komunistycznych K.P.Z.U. Oto skazani:

Tauba Falsenstein, H. Reiner i jego żona Gusta, Abe Rein, S. Hechler, O. Flegell, A. Eckhaus, I. Stengel, M. Teicher, I. Struss, H. Schatzberg, E. Edelhait, B. Reiter, N. Oringer, M. Flechten, Róża Szatner, F. Fiffger, B. Oslauer, J. Flage, A. Greif, B. Weiser, Kojna Hilsenrath i Gusta Schletiner.

Oto dlaczego nigdzie ich niechcą.

Oto nowe przykłady, że żydo-komuna to nie fikcja, lecz rzeczywistość.

A w Polsce..

W pobliżu Gdańska, poczynają osiedlać się na roli żydzi z obcych stron. — Wykupują oni masowo ziemię. W ost. tygodniach żyd Praszke wydzierżawił od ziemianina Łubieńskiego w Wielgłowach 120 m. roli. Żyd Fogiel wydzierżawił od rolnika Stempla, byłego sołtysa w Wałdowie 100 m. ziemi. Żyd Waldman wydzierżawił 130 morgową placówkę państwową w Szlacheckich Lignowach. Także w Czarlinie i Miłobędziu osiedlili się na roli żydzi.

W powiecie Jaworowskim w Małopolsce Wschodniej p. Łubieńska, właścicielka majątku Krakowiec dopuściła do sprzedaży na folwarku Gnojnice 50 morgów w ręce żydowskie, zaś p. L. Dembicki, właściciel szeregu folwarków w najbliższej okolicy Jaworowa sprzedał 14 parcel żydom.

W szkole w mieście Dąbrowie koło Tarnowa nauczycielem dzieci polskich w w szkole powszechnej został mianowany Gilson, dotychczasowy nauczyciel religji żydowskiej.

U nas oni wysiedlają Polaków, oni zajmują, ziemię, oni zaczynają nawet kierować wychowaniem naszych dzieci. Ale to już niedługo potrwa! Ruch Młodych odetnie ich od wpływu na rząd, na kulturę gospodarkę i politykę. A ziemię odda chłopom, bo ziemia polska należeć może tylko do chłopa polskiego.

Nie kupuj u żyda!

Praca dla Polaków — władza dla Narodu!

Przemówienia z wiecu

Młodzi przeciw marksizmowi

Gospodarka narodowa

przemówienie kol. Mariana Reutta („PRO CHRISTO")

„Manifest Komunistyczny", ogłoszony przed wybuchem rewolucji francuskiej w roku 1848 mówi: „Nad Europą unosi się widmo — widmo komunizmu". To jest może jedyne prawdziwe zdanie w całym tym Manifeście, przepojonym nienawiścią. I tu należy się osobne słowo tej nienawiści. Ona jest cementem, spajającym komunizm nietylko jako doktrynę, ale i jako ruch społ.-polityczny.

Słabym punktem nienawiści jest to, że stanowi ona siłę burzycielską, że paczy i degeneruje, naturę ludzką.

Mamy ustrój budowany na nienawiści — Sowiety. Co tam widzimy? Przedewszystkiem: niszczenie. Komuniści łudzą się, że przy pomocy niszczenia można budować nowy ustrój. Tragiczne złudzenie. Niszcząc bowiem wartości moralne, prawne, polityczne, niszczy się człowieka, a społeczeństwo zamienia się w stado bydlęce niezdolne do ofiar nawet pod wpływem bata. Sowiety są takiem centrum doświadczalnem, w którem na wielką skalę dezorganizuje się psychikę ludzką, próbując zastąpić ją odruchami podświadomymi w myśl życzenia najgłębszych dekretów. Ustrój sowiecki — to walka z człowiekiem, to walka z wewnętrzną dyscypliną — w imię fikcji, zwanej dyktaturą proletarjatu, a będącej w istocie dyktaturą zorganizowanego żydowstwa.

Żyjemy w czasie, kiedy to żydostwo zorganizowane w partii komunistycznej rozpoczyna generalną ofenzywę.

A tymczasem ustrój dzisiejszy, a zwłaszcza dzisiejsze nastawienie psychiczne mas, słabo uświadomionych narodowo, dzisiejsze lekceważenie sprawiedliwości i słuszności, egoizm, zmaterjalizowanie, nieuczciwość jawna i bezwstydny wyzysk sprzyjają niesłychanie szerzeniu się komunizmu. Wszelka krzywda sprzyja temu niezwykle silnie, bo daje przystęp demagogji.

Komunizm należy złamać i to za wszelką cenę. I to złamać nietylko rzeczową krytyką i siłą, ale także pozytywnym sformułowaniem zasad nowego, lepszego ustroju. I na jakich to zasadach oprzemy nowy ustrój? Na zasadach odwiecznych prawd, których twórcą jest Bóg i na zasadach współżycia w naturalnej, nadanej przez Boga formie — w Narodzie.

W myśl wskazań encykliki Wielkiego Papieża — Leona XIII, państwo ma być tym czynnikiem, który zakreśli własności granice. Św. Tomasz powiedział: „własność prywatna — użytkowanie wspólne". W myśl tej zasady owe wspólne użytkowanie w interesie wszystkich zorganizuje państwo narodowe jako organ władzy Narodu.

Wspólne użytkowanie ma prowadzić do realizacji ustroju sprawiedliwości społecznej w ramach, którego Naród będzie jako ta wielka rodzina, jako owe Państwo Boże, o którem pisał św. Augustyn.

Punktem wyjścia w naszych poglądach na zagadnienie gospodarki narodowej — jest pojęcie własności przez którą rozumiemy *przywilej rozporządzania rzeczą zgodnie z interesem Narodu.*

Z tego pojęcia własności wynikają daleko idące konsekwencje, a mianowicie:

1) Żydzi nie mogą posiadać własności, 2) kapitał obcy nie może czerpać w Polsce korzyści, 3) wszelka anonimowość w działaniu (np. sp. akc.), zmniejszająca poczucie odpowiedzialności, *winna być usunięta. Wzrost ogólnego dobrobytu i zamożności, powinien odbywać się sprawiedliwie, równomiernie.*

Drugą zasadą jest zasada *upowszechnienie zysku* — naprzód każdy członek Narodu otrzymać musi minimum egzystencji, a dopiero potem można pozwalać ludziom zdolnym na dorabianie się.

Trzecia zasada — to zasada *organizacji gospodarczej Narodu*, zasada skupienia w ręku władzy publicznej — ośrodków dyspozycji gospodarczej.

W imię tych zasad, zdolnych zrealizować sprawiedliwość społeczną, przystępujemy do walki z komuną, wierząc w zwycięstwo nad nią Wielkiej Polski.

Walka o Naród

przemówienie kol. Olgierda Szpakowskiego („RUCH MŁODYCH")

Marksizm atakuje! Ruszają do walki fronty ludowe. Rozpalają się płomienie rewolucji. Krwawemi śladami znaczą agenci kominternu swą drogę marszu na świat.

Gdzie leży siła, która zdolna jest pchnąć Narody, do niszczenia własnej cywilizacji, która człowiekowi każe przekląć najdroższe swe świętości?

To coś więcej niż doktryna Marksa, niż mechaniczny program, niż pomoc Z.S.R.R. i niż pieniądze światowego żydostwa.

Tą siłą jest świat dzisiejszy.

Straszliwa nędza mas, okrutny wyzysk, chaos ustrojowy i gospodarczy, brak planu i programu, to tło na którem żeruje Marksizm.

Przegniły, zmaterjalizowany świat dzisiejszy, trzymający się kurczowo zarysowanych przez wartki potok życia przeżytych form dzisiejszego ustroju, nie jest zdolny rzucić wynędzniałym masom nic prócz marnego ochłapu wyświechtanych frazesów. W zrozpaczonych masach rośnie gigantyczny kapitał goryczy, słusznej goryczy, kapitał nienawiści, słusznej nienawiści.

I jeśli kto chce walczyć z marksizmem w imię obrony. tego, co jest, jeśli ktoś myśli że drogą kompromisów uda się mu wyładować olbrzymią siłę wybuchową nagromadzoną w masach — to się omyli.

Świat dzisiejszy skazany jest na zagładę.

Tylko radykalna, rewolucyjna przebudowa postawi tamę, którejby marksizm nie przełamał.

Kto nie miał haseł wielkich reform, kto nie tchnie w Naród wiary w ich wykonanie, kto krwią własną wiary tej poprzeć nie jest w stanie, utonie w wirze gigantycznych przemian dnia dzisiejszego.

Te hasła radykalnej przebudowy narodu rzucamy my, młode pokolenie polskie.

Rzucamy wiarę w Boga!

Rzucamy wiarę w Naród, w jego misję dziejową, rzucamy Narodowi ambicję stworzenia nowej cywilizacji, w nowej nadchodzącej epoce.

Rzucamy program ustrojowy, w którym hierachiczna organizacja oddaje władzę państwa w ręce Polskiego Narodu.

Rzucamy program gospodarczy, wycinający przegniłe przerosty zdegenerowanego kapitalizmu.

W imię tych haseł ruszyliśmy do walki z żydostwem i komuną.

Do walki o Naród.

Do walki z biernością, z tchórzostwem, ze słabością.

Zbudować chcemy Polskę, co uporządkowana wewnętrznie okaże się zdolna do zniszczenia potęgi, co dziś od wschodu zawisła nad chrześcijaństwem, w całej Europie nową cywilizację Polską w nowej epoce narzuci, co wniesie wieczne prawdy w nowym zrealizowane ustroju.

Wezwaliśmy was nie po to, by ponarzekać na komunizm, nie po to, by protestować.

My, młode pokolenie polskie żądamy od Was byście razem z nami ruszyli do walki, o otrząśnięcie Narodu z beznadziejności i apatii. O porwanie go razem: przeciw komunie, przeciw żydostwu, przeciw wyzyskowi.

Do walki o radykalną przebudowę, o katolickie Państwo Polskiego Narodu.

Idea nie poparta siłą, wiara nie poparta poświęceniem, to frazesy. Musimy przełamać dziedziczny rozdział siły od idei. Wróg ma siłę. Siłę jego, naszą siłą atakować musimy.

Potędze wroga — naszą przeciwstawimy potęgę. Wiarą i programem atakujemy doktrynę, pięści wznosimy przeciwko pięściom, rewolwery przeciw rewolwerom!

Nie ma miejsca dziś na słabych ludzi, nie ma miejsca na słabe narody. W potężnych zmaganiach dzisiejszego świata nie czas dziś na kompromisy. Dwie są potęgi, nurtujące dziś świat cały. Jedna, to żydowski marksizm, druga, to katolicki radykalny ruch narodowy. Między niemi rozegra się walka. Wszelki inny stan jest „kiereńszczyzny". I czy w podziemiach, czy na powierzchni życia zwycięstwo w tej walce odniesie Ruch Młodych.

Misja dziejowa Polski

przemówienie kol. red. Adolfa Józefa Reutta

Proszę państwa! Zebraliśmy się tutaj nie poto, by stwierdzić tylko, że niebezpieczeństwo komunizmu jest wielkie, że ono zagraża Narodowi Polskiemu, całości naszych granic i ciężko wywalczonej wolności, ale poto przedewszystkiem, by przedstawić Państwu tutaj, *w jaki sposób młode pokolenie polskie zamierza zadać żydo-komunie cios między oczy!*

Ten cios między oczy musimy wymierzyć jak najszybciej i jak najskuteczniej.

Odpór żydo-komunie powinien dać cały zorganizowany Naród Polski.

Nie wolno drzemać i trwać w bezczynie, gdy wokół na całym świecie dzieją się rzeczy znamionujące wielkie przemiany dziejowe.

W przemianach tych Naród Polski nie może być bierną bezwładną masą, ale winien odegrać należną mu rolę, jako Naród Wielki, o szczytnej historycznej przeszłości.

Na tle wyraźnie zarysowanych dwu wielkich idei, które toczą ze sobą nieubłaganą walkę, na tle starcia nacjonalizmu z komunizmem, którego bazą i podstawą wypadową jest Rosja Sow., — na tym tle rola Polski jest szczególnie doniosła i świadomość tej roli musi być jasna i zdecydowana u każdego Polaka.

Jedynie Polska, realizująca swą misję dziejową, realizująca ideę chrześcijańskiego nacjonalizmu, może skutecznie przeciwstawić się imperjalizmowi sowieckiemu, bez reszty zlikwidować zarazę żydo-komuny na swych ziemiach i dać podstawę pod Polskie Imperium, zdolne zwyciężyć na wschodzie i zachodzie.

Każdy naród ma udział w ogólnym planie świata, każdy naród ma pewne zadania dziejowe do spełnienia i w zależności od tego jak je wykona — zajmie tę czy inną pozycję w rodzinie narodów świata.

Wielkie narody niosą wielkie idee, idee własne, usiłują narzucić je innym, pragną podporządkować sobie narody pomniejsze, słowem postawa ich wobec reszty narodów jest pełna agresji i woli twórczej.

Narody małe nie realizują własnej idei w świecie, ale wloką się w ogonku za Narodami Wielkiemi, ograniczając się do obrony swego stanu posiadania, swej niepodległości i państwowości.

W tym rozumieniu narodem Wielkim jest np. Anglja, realizująca ideę liberalnego humanitaryzmu, są Niemcy, rzucające światu ideę rasy, jest Japonja, jest wreszcie państwem wielkim Rosja Sowiecka, idąca na podbój świata z czerwonemi sztandarami, z gwiazdą, sierpem i młotem.

Polska leżąca pomiędzy dwoma potęgami może być tylko Polską Wielką, albo żadną. Na małą Polskę miejsca niema!

dokończenie na str. 4-ej

W prasie dokoła wiecu

„Ekscesy uliczne po wiecu O. N. R...“

Pod tym tytułem opisuje *„Kurjer Poranny“* wiec niedzielny w poniższy sposób:

Wczoraj, w sali Filharmonii przy ul. Jasnej, odbył się wiec antykomunistyczny, zorganizowany przez grupę młodzieży z pod znaku O.N.R-u, p. n. „Komitetu Prasy Młodych“...

„Czas“ opisuje przebieg manifestacyj pod tytułem *„Wczorajsze ekscesy młodzieży narodowej“*. Początek sprawozdania brzmi:

Po ukończeniu wiecu, grupa młodzieży udała się w pochodzie na pl. Piłsudskiego, gdzie złożono na grobie Nieznanego żołnierza wieniec oraz odśpiewano hymn narodowy.

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego żołnierza i odśpiewanie Hymnu Narodowego podciąga „Czas“ pod termin *„ekscesów“*. Wyrażamy wątpliwość czy tylko określenie to jest właściwe.

Zwłaszcza żydzi uderzyli w ton oburzenia z powodu wybicia kilku szyb żydowskich. Oto oświetlenie zajść przez *„Nasz Przegląd“*:

Wiadomo o hitlerowcach, że nienawidzą marksizmu i semickich babek. Sprawa jasna i prosta... Ale w obozie narodowo-radykalnym nienawiść rozpleniła się zbyt bujnie, rozrosła się i rozkrzewiła w różnych kierunkach i gałęzie jej poplątały się, jak liany w puszczy brazylijskiej.

W niedzielę, po wiecu w Filharmonii, oenerowcy powybijali szyby w redakcji „Wiadomości Literackich“, w administracji „IKC,“, w redakcji ,;Płomyka“; w żydowskiej owocarni przy ul. Mazowieckiej...

Gdyby wybili szybę w oknie wystawowym żydowskiej owocarni, rzecz byłaby najzupełniej normalna. Dlaczego jednak wybito szybę w oknie wystawowym pisma literackiego? Kierunek postępowo-demokratyczny? Dopuśćmy i taką hipotezę. Co jednak zawiniła szyba w IKC., które wyraźnie przecież sprzyja faszystom hiszpańskim?

„Jutro“ zresztą przedstawia sprawę nieco inaczej:

Wybito szyby w kantorze komunizującego „Płomyka“, w sklepie „Wiadomości Literackich“ i w jednej z księgarń na Świętokrzyskiej, wystawiających komunistyczne wydawnictwa.

W czasie zamieszek, prawdopodobnie jako odwet za wybicie szyb w „Płomyku“, nieznani sprawcy wybili szyby w kantorze „IKC.“, pisma, prowadzącego, jak wiadomo, kampanię przeciw „Płomykowi“.

Najgorętszą polemikę dokoła wiecu wszczął *„Kurjer Poranny“* artykułem: „Jeden bolszewik świadczy się innym bolszewikiem“:

Walka z komunizmem jest w tej chwili jednym z naczelnych haseł wszystkich organizacyj politycznych, — nie wyłączając opozycyjnych, — które stoją na stanowisku wzmocnienia sił obronnych państwa. Wiec zorganizowany w tym celu, by wyjaśnić szerokim warstwom społecznym wszystkie niebezpieczeństwa, płynące z komunizmu i godzące w nasze państwo, był by godny aprobaty i poparcia. Przypuszczamy też, że tym się kierowały władze bezpieczeństwa, udzielając pozwolenia na wiec.

„Akcja antykomunistyczna“ była tu tylko płaszczykiem, pretekstem, przeznaczonym dla władz bezpieczeństwa, zaś w istocie chodziło o ordynarną robotę endecką, o sianie fermentu i niepokojów na ulicach Warszawy. Bolszewicy z prawicy użyli szyldu „antykomunistycznego“ dla swej destrukcyjnej szkodliwej dla państwa akcji.

Na atak ten odpowiedział narodowy dziennik „Jutro“:

Bolszewikiem zostali przedstawiciele pism katolickich, narodowych, nawet filozoficznych.

Dla ludzi zatyłych i zasiedziałych na dobrych posadkach, żyjących z subsydjów bolszewikiem jest każdy, kto chce reformować życie społeczne i polityczne. Każdy, kto chce zmian, kto chce bardziej radykalnej przebudowy, wszystko jedno w jakim kierunku, każdy, kto w imię jakichś ideałów mógłby naruszyć miły spokój posiadających — jest dla ludzi w rodzaju redaktorów „Kuriera Porannego“, bolszewikiem.

Komunizm jest doktryną obejmującą całe życie i chce w sposób skrajny i całkowity przemienić istniejące stosunki. Przeciw takiemu prądowi gwałtownemu i szerokiemu nie są skuteczną zaporą represje władz. Zwyciężyć go może tylko ruch równie silny i wartki, równie radykalny, a najbardziej z nim sprzeczny, najbardziej mu przeciwny. Ruch to musi być głęboki i młody. Kto naprawdę jest wrogiem komunizmu, ten tylko radować się powinien z wspólnego wystąpienia prasy Młodych. Kto jest cichym przyjacielem komunizmu, kto brał udział w zjeździe komiunistycznym „pracowników kultury“ we Lwowie i za pieniądze bronił komunistycznego „Płomyka“, ten niech sobie nazywa prawdziwych wrogów bolszewizmu — bolszewikami. Nikogo tem nie zwiedzie.

Symbol dnia dzisiejszego

Pan Maciej po długich studiach we Francji, Belgii i Niemczech, zawitał wreszcie do Warszawy. Nie był w kraju od kilku lat i wracał z głęboką ciekawością nowych zmian i nowych zjawisk w życiu swej ojczyzny.

Nazajutrz po przyjeździe zwrócił się do swego młodego kuzyna, studenta uniwersytetu:

— Pokaż mi w Warszawie coś, co mogłoby mi zobrazować w skrócie współczesne życie polskie, jego stan obecny. Zawieź mnie do nowych dzielnic, pokaż domy robotnicze, może jakąś wystawę, muzeum..

Kuzyn zastanowił się głęboko. Szukał w myśli najbardziej charakterystycznego, typowego miejsca w stolicy Polski. Wreszcie zaprowadził gościa na Nowy Świat.

— Popatrz — rzekł, wskazując na przeciwległą stronę ulicy — masz tu obraz tego, co się dziś w Polsce dzieje.

Maciej spojrzał ze zdziwieniem we wskazanym kierunku. Początkowo nie zobaczył tam nic a nic nadzwyczajnego. Dopiero po chwili zrozumiał...

Przed nimi widniała wspaniała wystawa luksusowego żydowskiego sklepu. Za taflami wielkich szyb nęciły oko przechodnia stosy wykwintnych produktów żywności: oryginalne zakąski, grzyby, ciasta, ryby, rzadkie ptactwo, zwierzyna, południowe, wspaniałe owoce, stare wina i likiery...

Na jezdni, przed wejściem do sklepu stało kilka luksusowych aut, najdroższych marek. Szoferzy, przybrani w eleganckie liberie czekali na swych chlebodawców, robiących właśnie zakupy wewnątrz magazynu.

Przy szybach wystawy tkwiło nieruchomo kilka szarych, zmiętych zbiedzonych postaci. Ponury, zgłodniały wzrok bezrobotnego ślizga się ociężale po stosach wykwintnej żywności.

A na chodniku przed sklepem przechadzał się powoli policjant z gumową pałką przy pasie mundurowym...

— Widzisz — mówił student do kuzyna — ten żydowski sklep, te auta jego klijentów za dziesiątki tysięcy dolarów, ci głodni polscy bezrobotni, wreszcie ten policjant, postawiony tu dla pilnowania „bezpieczeństwa i ładu publicznego“ — to dzisiejsza Polska.

Set.

Nie kupuj u żyda!



rys. T. Zenowicz

Misja dziejowa Polski

przemówienie kol. red. Adolfa Józefa Reutta

dokończenie ze str. 3-ej

My mamy wolę stworzyć Polskę Wielką, bo tylko taka oprze siłę skutecznie wrogim siłom i w starciu z niemi odniesie zwycięstwo.

Polska Wielka — to Polska, która ma świadomość swego dziejowego powołania i to powołanie świadomie realizuje.

Powołaniem Polski — jej misją dziejową — tem, z czem Polska iść winna do innych narodów świata, — jest idea chrześcijańskiego państwa Narodu, chrześcijańskiego nacjonalizmu.

Polska leży w pasie Wielkich Narodów świata, leży na wielkiej, odwiecznej drodze z zachodu na wschód.

W pasie tym niema miejsca na państwa małe i na państwa słabe. *Polska w pasie tym istniała tak długo, dopóki była państwem Wielkim.* I dzisiaj Jej istnienie zależne jest od tego czy będzie wreszcie Wielką Polską, czy nie!

Polska leży też w pasie południkowym, w pasie pionowym.

Do tego pasa należą poza Polską, Litwa, Łotwa, Estonja, Węgry, Rumunja, Czechy, Słowacja, Jugosławja.

Państwa te mają szereg cech wspólnych — wspólną strukturę socjalną, podobne warunki gospodarcze (niedorozwój przemysłu, przewaga rolnictwa).

Zagrożone one są tak ze strony Niemiec, jak i Rosji Sowieckiej. Żeby się przeciwstawić skutecznie tym potęgom, powinny działać jednomyślnie w imię wspólnej idei. I tutaj przypada doniosła rola kierownicza, jaką winna odegrać Polska, narzucając tym narodom wspólną i bliską im ideę nacjonalizmu chrześcijańskiego. Oczywiście rolę kierowniczą odegrać możemy, będąc sami Narodem silnym, mocnym, zdolnym podporządkować sobie narody mniejsze.

I tutaj wyłania się kwestja gruntownej wewnętrznej przebudowy Polski, a więc i kwestia żydowska.

Ruch Młodych rzucił radykalne hasło rozwiązania kwestii żydowskiej w dwu etapach. Pierwszy ma doprowadzić do zepchnięcia żydostwa do ghetta, do całkowitego i wszechstronnego oddzielenia żydostwa od Narodu, *drugi etap* — to wyrzucenie żydów z granic Polski — (oklaski).

Rozwiązanie kwestii żydowskiej — to podstawowy warunek Wielkości Polski, a więc też warunek spełnienia przez Nią Jej dziejowego powołania.

Wszystkie wysiłki nasze idą w kierunku zbudowania Wielkiej Polski, Polskiego Imperium. O taką Polskę walczymy i taką Polskę zbudujemy!

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr.; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administracja: Nowy Świat 39. Czynne codziennie od 17 — 19-ej, z wyjątkiem niedziel i świąt. Telefon 6 10-60

Redaktor odp. i Wydawca: JAN JEZIERSKI. Druk. „KOLUMNA“ Warszawa, Nowy Świat 39